CO KAŻDY POLAK O RZĄDZIE LUBELSKIM WIEDZIEĆ POWINIEN

1. Rząd lubelski składa się ze zdrajców Państwa Polskiego. Uprawiając hałaśliwą, pozornie patriotyczną propagandę, starają się faszyści lubelscy przede wszystkim odwrócić uwagę od samych siebie. Mimo to nie są w stanie zmienić ani zatuszować bezspornego faktu, że są zwykłymi zdrajcami Państwa i Narodu Polskiego. Nie ma bowiem na świecie Państwa, w którym nie uchodziłby za zdrajcę taki obywatel, który nie mając upoważnienia ani od swego rządu, ani sejmu, wybiera się za granicę do obcego państwa i tam z ręki obcych dostaje nominację na ministra i przyjeżdża potem do kraju pod osłoną obcych bagnetów. W historii polskiej niestety są dwa takie wypadki: Targowica w r. 1792, po której w następnym roku przyszedł drugi rozbiór Polski i Lublin w r. 1944. Podobnie jak Targowiczanie, nie mając żadnego upoważnienia od narodu polskiego, pojechali do Moskwy i tam za ordery i pieniądze sprzedali Polskę, tak obecnie również bez upoważnienia narodu pojechali do Moskwy zdrajcy polscy i za ordery Grunwaldu i fotele ministerialne sprzedali Rosji połowę polskiego terytorium państwowego z Wilnem i Lwowem i sprowadzili do Polski NKWD. Jak Targowiczanie tak i rząd lubelski opiera się na bagnetach rosyjskich. Jedni i drudzy nie mają żadnego poparcia w społeczeństwie. Jedni i drudzy robią to na własną rękę, mimo istnienia legalnego rządu. Targowiczanie osiągnęli swój cel, jakim było włączenie Polski do Rosji i 150-letnia niewola naszego narodu, chociaż zaklinali się, że chcą Polski »niepodległej«. Podobnie kłamie rząd lubelski i podobny cel mu przyświeca.

2. Rząd lubelski składa się ze sługusów. Gnębiąc Polaków, przed Moskwą stoi rząd lubelski na baczność. Przed każdą ważniejszą decyzją bieruty i osóbki jadą na Kreml po dyktando stalinowskie. Przy mniej ważnych sprawach wystarczy polecenie dane przez ambasadora rosyjskiego Liebiediewa »min.« Bermanowi. Bezwstyd sięga tak daleko, że nikt nie stara się nawet o zachowanie pozorów jakiejkolwiek samodzielności. Tajna policja rosyjska hula bezkarnie za łaskawym przyzwoleniem rządu lubelskiego na terenie zaprzyjaźnionego i rzekomo niezawisłego państwa; podobnie jak za okupacji niemieckiej, więzienia zapełnione są patriotami polskimi. W ostatnich czasach stworzono nowe 3 wielkie obozy koncentracyjne w Mysłowicach, Bembertowie i Sikawie pod Łodzią. Odbywają się obławy po kościołach i kinach. Aresztowania ogarniają cały kraj. Ludzie giną bez śladu. W Siedlcach rozstrzelano ostatnio bez sądu 26 osób. Równocześnie odbywa się masowe ogałacanie Polski z maszyn i sprzętu technicznego. Około 10 pociągów dziennie wywozi ze Śląska maszyny, instalacje, kable, przewody elektryczne, miedź przewodową do Rosji. Władza polska na Pomorzu i w Gdańsku jest zupełną fikcją. Do portu gdańskiego i szczecińskiego nie wpuszcza się Polaków na urzędy. Panami właściwymi Gdańska i Szczecina są wojenni komendanci rosyjscy. Mimo że Gdańsk został przyłączony do Polski już dwa miesiące temu, jest nadal tak samo niemiecki jak za czasów hitlerowskich, gdyż Polaków się nie wpuszcza. A cóż dopiero mówić o Prusach Wschodnich, gdzie niema nawet owej fikcyjnej administracji polskiej, a władze polskie, jakie zostały wyłonione w Kwidzyniu, zostały poprostu zaaresztowane przez Rosjan.

3. Rząd lubelski składa się z ludzi nieuczciwych. Zdrada własnego narodu idzie najczęściej w parze z nieuczciwością w sprawach finansowych. Właściwie chęć nieuczciwego zarobku zaprowadziła wielu wykolejonych Polaków do Moskwy, podobnie jak ongiś ich praojców duchowych — Targowiczan. Z pośród wielu faktów przytoczymy tylko kilka: »Marszałek« Żymierski skazany został wyrokiem prawomocnym sądu polskiego w r. 1927 bynajmniej nie za komunizm, gdyż był wtedy reakcjonistą, lecz za łapówki, jakie brał od kapitalistów francuskich za dostarczanie zupełnie bezwartościowych masek gazowych dla wojska polskiego, a po odsiedzeniu 5-letniej kary więzienia w Cieszynie pojechał do Francji, gdzie żył na koszt tych samych finansistów francuskich, którym napchał kieszenie rządowymi pieniędzmi polskimi. Nie jest żadną tajemnicą, że b. min. lubelski od aprowizacji Piotrowski został okecnie usunięty z tego stanowiska za machinacje finansowe z dolarami, jak również każdy wie, że »minister« kultury a obecnie spraw zagranicznych Rzymowski popełnił przed wojną kradzież innego rodzaju, a mianowicie kradzież literacką, podpisując swym nazwiskiem artykuł obcy, za co został jednomyślnie wyrzucony z Polskiej Akademii Literatury.

4. *Rząd lubelski jest faszystowski.* Mimo że propaganda lubelska wymyśla wciąż na faszystów i ciągle ma pełne usta frazesów o demokracji, rząd lubelski jest najtypowszym rządem faszystowskim, gnębiącym programowo wszystkie swobody obywatelskie. Nie istnieje wolność stowarzyszeń, wolność prasy, wolność słowa. Każdy kto odważy się choćby na cień protestu czy krytyki zostaje umieszczony w obozie koncentracyjnym albo ginie bez śladu, wydany organom policyjnym Związku Sowieckiego. Reżim lubelski nie różni się pod tym względem od Niemiec hitlerowskich ani od Włoch faszystowskich. O najważniejszej rzeczy dla każdej prawdziwej demokracji, to jest o przeprowadzeniu powszechnych wyborów nie myśli on zupełnie i sabotuje je, gdyż przy wyborach okazałoby się, że za lublinem nie stoi absolutnie nikt. W systemie lubelskim, podobnie jak we wszystkich państwach faszystowskich, posłowie nie są wybierani przez ludność, lecz mianowani przez rząd, przyczym niejednokrotnie tych »posłów« przekupuje się przez dawanie im przeróżnych subsydiów. I tak np. nowy »poseł« literat Leon Kruczkowski otrzymał subsydium w sumie 75.000 zł. w formie honorarium za drugie wydanie przedwojennej powieści »Pawie Pióra«, a »posłanka« Nałkowska sumę 100.000 zł. za powieść p. t. »Węzły życia«. To wszystko dzieje się wtedy, kiedy robotnik czy pracownik umysłowy otrzymuje wynagrodzenie wynoszące miesięcznie około 500—1.000 zł. Nic dziwnego, że w takim sejmie wszystkie uchwały zapadają z ową niezwykłą jednomyślnością, którą publicysta angielski w piśmie »Economist«, opisując ponurą »demokrację« lubelską, nie wahał się nazwać ohydną. Tak jak w Niemczech hitlerowskich, spędza się ludzi pod przymusem na wiece i galówki i każe się im uchwalać jednomyślnie ułożone z góry w Moskwie rezolucje za paktem polsko-radzieckim, rezolucje w sprawie pomnika ku czci armii czerwonej i telegramy dziękczynne do Stalina. Lublin — to nie demokracja, to jeden z najwstrętniejszych totalizmów służących dyktaturze.

5. *Rząd lubelski składa się z ludzi nieudolnych.* Poza posłusznym potakiwaniem Moskwie rząd lubelski nie posiada w ogóle żadnych fachowych kwalifikacji do rządzenia państwem. Reforma rolna, której potrzebę i konieczność państwową uznaje każdy uczciwy Polak, została przez Lublin przeprowadzona w sposób dyletancki, a właściciele nowych karłowatych działek 5 hektarowych nie mają ani inwentarza, ani sprzętu do ich zagospodarowania. »Reforma« finansowa, pozwalająca wymienić dawną walutę jedynie w wysokości 500 zł. na osobę (przyczym dzieci w owym »demokratycznym« państwie się nie liczy), uderzyła w najszersze masy pracownicze. Po czterech miesiącach rządów lubelskich urzędnicy państwowi nie dostają jeszcze poborów regularnych lecz żyją głodowymi zaliczkami. Paskarstwu kwitnącemu pod rządami lublina rząd przygląda się całkowicie biernie. Nic dziwnego, że raz po raz wybuchają strajki, ogarniające wielkie masy robotnicze, jak to miało ostatnio miejsce na Śląsku, a po części w Łodzi i w Warszawie. Nic nie uczyniono, żeby płace robotnicze podnieść do poziomu cen artykułów pierwszej potrzeby. Koleje są tak drogie, że rozbijać się nimi mogą jedynie ministrowie i paskarze. Oni również mogą jedynie korzystać z kin i teatrów.

6. *Rząd lubelski składa się z kłamców.* Powiadają, że chcą Polski niezawisłej i suwerennej, w rzeczywistości odstąpili niemal połowę Polski na rzecz Rosji i sprowadzili NKWD; powiadają, że tępią Niemców i folksdojczów, w rzeczywistości wystarczy pojechać do Gdańska lub Bytomia, żeby się przekonać, że każdy folksdojcz, który się zapisze do PPR ma nie tylko zupełną swobodę ruchów, ale czuje się panem na przyłączonych terenach i traktuje prawdziwych Polaków jak intruzów. W Gliwicach rozpierają się folksdojcze, w Mysłowicach w obozie koncentracyjnym siedzą Polacy. Powiadają, że wojska rosyjskie wycofają się po wojnie. Wojna się skończyła, a Rosjanie jak siedzieli tak siedzą. Być może, że armia rosyjska, podobnie jak przed 150 laty wezwana przez Targowiczan, tak samo i teraz ma zamiar pozostać tu na zawsze, żeby chronić sprzedawczyków lubelskich przed zemstą ludu. Rząd lubelski kłamie również przez zatajenie prawdy. Bo dlaczegóż to w prasie nie drukuje się oświadczeń mężów stanu angielskich i amerykańskich, dlaczego rząd boi się panicznie wiadomości z radia angielskiego i odbiera aparaty radiowe?

Ale kłamstwo i zatajanie prawdy środkami policyjnymi wzorowanymi na Hitlerze nie pomoże rządowi lubelskiemu, tak jak nie pomogło Hitlerowi. Cały świat zna prawdę o »demokracji« lubelskiej; znają ją również Polacy cierpiący pod nowym knutem totalistycznym.